

## **Kazimiera Krakowiak: Szkice o wychowaniu dzieci z uszkodzeniami słuchu. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej KUL 2003 ss. 191.**

Książka Kazimierzy Krakowiak pt. *Szkice o wychowaniu dzieci z uszkodzeniami słuchu* stanowi zbiór artykułów Autorki, z których część ukazała się już wcześniej w pracach zbiorowych lub czasopismach, a część publikowana jest po raz pierwszy. Artykuły wydawane drugi raz zamieszczone są w niniejszym tomie w postaci poprawionej i uzupełnionej, tworząc wraz z nowymi zbiór o charakterze podręcznika. Potrzeba ponownej publikacji motywowana jest przede wszystkim ograniczonym zasięgiem wydawnictw, w których artykuły ukazały się po raz pierwszy. Czytelnik będzie miał więc okazję zapoznać się z nowym dorobkiem Profesor Krakowiak, uzupełniając własne braki w lekturze prac już opublikowanych wcześniej, a jednak trudno dostępnych.

Adresatami książki są studenci pedagogiki i nauczyciele, stąd też stanowi ona pewne kompendium wiedzy z zakresu wychowania dziecka niesłyszącego. Napisana jest w sposób klarowny i jasny, stylem barwnym, chwilami z odcieniem literackości. Ze względu na odbiorcę książka zawiera liczne definicje podstawowych terminów, klasyfikacje, podziały itp., czyli wszystko to, co powinno znaleźć się w podręczniku.

Walorem niniejszego zbioru jest połączenie w nim dwóch pierwiastków: teorii i praktyki, czyli naukowości z praktycznością.

Książkę rozpoczyna artykuł *O potrzebie pomocy dla rodzin wychowujących dzieci z uszkodzeniami słuchu*. Autorka zwraca w nim uwagę na ignorowany ciągle problem rodzin, w których przychodzi na świat dziecko niesłyszące. Proponuje spojrzenie z perspektywy rodziny na problemy dziecka niesłyszącego i z perspektywy dziecka niesłyszącego na rodzinę. Uzasadnia potrzebę wspierania ze strony specjalistów, ale i całego społeczeństwa rodzin dzieci niesłyszących. Izolacja dziecka od rodziny, a rodziny od społeczeństwa spowalnia, a nawet uniemożliwia postępy w rehabilitacji. Autorka podkreśla konieczność prawdziwego otwarcia się ludzi słyszących wobec niesłyszących, bo – jak pisze – ta grupa ludzi niepełnosprawnych jest najslabiej zintegrowana z resztą społeczeństwa. W artykule szczególnie podoba mi się sposób prezentowania problematyki – pozbawianie złudzeń z jednoczesnym otwieraniem perspektyw działań. Cecha ta charakteryzuje również następne artykuły i decyduje o swoistym klimacie całej publikacji, łączącym dwie wartości: przydatność i autentyczność.

Drugi artykuł, pt. *Zaburzenia mowy u dzieci z uszkodzeniami słuchu*, podejmuje problematykę omawianą często w literaturze przedmiotu, szeroko, a jednak fragmentarycznie. K. Krakowiak uporządkowała ogrom materiału w sposób bardzo klarowny. Nie podeszła jednak do zaburzeń mowy dzieci niesłyszących w sposób standardowy, tzn. zmierzający do wykrycia „uniwersaliów” trudności językowych niesłyszących. Czytelnik nie odnajdzie tu więc obrazu prototypowego dziecka niesłyszącego z prototypowymi zaburzeniami mowy. Znajdzie natomiast klasyfikacje uszkodzeń

słuchu ze względu na: rodzaj i stopień uszkodzenia słuchu, czas i przyczynę jego wystąpienia. Przede wszystkim jednak zapozna się z zaproponowanym przez K. Krakowiak podziałem populacji dzieci niesłyszących na cztery grupy, dokonany ze względu na charakter zaburzeń mowy. Skrótowo rzecz ujmując są to:

1. Dzieci funkcjonalnie słyszące – dzieci z lekkim ubytkiem słuchu oraz te z większymi ubytkami słuchu, które dzięki zastosowaniu protez i rehabilitacji są w stanie odróżniać i rozpoznawać wszystkie głoski w strumieniu mowy w warunkach sprzyjających słuchaniu.

2. Dzieci niedosłyszące – dzieci ze średnim i znacznym ubytkiem słuchu, które ucząc się mowy i komunikując się, wykorzystują przede wszystkim słuch.

3. Dzieci słabo słyszące – dzieci z głębokim uszkodzeniem słuchu, które nie są w stanie precyzyjnie odbierać sygnały mowy nawet z protezą słuchową i w warunkach sprzyjających słuchaniu.

4. Dzieci funkcjonalnie niesłyszące – dzieci z głębokimi ubytkami słuchu, zwłaszcza drugiego i trzeciego stopnia, które nie odróżniają żadnych cech dźwięków mowy w warunkach sprzyjających słuchaniu.

Osobne miejsce jest poświęcone zaburzeniom mowy u dzieci z postlingwalnym uszkodzeniem słuchu.

Zachęcam do uważnej lektury zwłaszcza tej części artykułu, w której Autorka omawia specyfikę trudności językowych dzieci należących do poszczególnych grup: poczynając od trudności artykulacyjnych, poprzez leksykalno-semantyczne, aż po trudności związane z realizacją elementów prozodycznych. Rzeczywiste możliwości słuchowe dziecka implikują inny rodzaj postępowania rewalidacyjnego, dlatego artykuł ten powinni uważnie przeczytać zwłaszcza logopedzi pracujący z dziećmi niesłyszącymi w wieku szkolnym o różnych stopniach i rodzajach ubytku słuchu. Dookreślenie zaburzeń mowy przynależnych poszczególnym grupom niesłyszących pozwoli im zidentyfikować rzeczywiste trudności swoich podopiecznych, a w konsekwencji trafniej ukierunkować zajęcia terapeutyczne.

Trzeci artykuł nosi tytuł: *Dziecko niesłyszące: przedmiot zabiegów usprawniających czy podmiot wychowania?* K. Krakowiak proponuje w nim spojrzenie na problemy dziecka niesłyszącego z punktu widzenia personalizmu chrześcijańskiego, kładącego nacisk na godność każdego człowieka i troskę o urzeczywistnienie tkwiącego w nim potencjału rozwojowego. Zwraca uwagę na istnienie rozdziewu pomiędzy celami rehabilitacji a celami wychowania. Wskazuje na zagrożenia rozwoju emocjonalnego i rozwoju osobowości dzieci niesłyszących jako wyniku postawy rodziców i terapeutów skoncentrowanych wyłącznie na ćwiczeniach rewalidacyjnych i rygorystycznym przestrzeganiu zasad wybranej koncepcji rehabilitacji i kształcenia. Akceptacja dziecka takim, jakim jest, tzn. z jego niepełnosprawnością, i silna więź ze środowiskiem rodzinnym stanowią punkt wyjścia pracy, która ma szansę przynieść zadowalające efekty. Szczególnie ciekawe są fragmenty poświęcone zagrożeniu, jakie stwarzają dla właściwego rozwoju dzieci niesłyszących szkoły specjalne oraz internaty, w których są one umieszczane. W nich Autorka dopatruje się bowiem źródła pochopnych decyzji rodziców co do wybranej metody rehabilitacji ich dziecka, a co się z tym wiąże traktowania go jako *przedmiotu zabiegów usprawniania*, a nie *podmiotu wychowania*. Tworzenie szkół specjalnych blisko domów rodzinnych, pogłębienie wiedzy z zakresu pomocy rodzinom dzieci niesłyszących, a także wiedzy dotyczącej szkodliwości pewnych czynników i działań rewalidacyjnych oraz zdobywanie umiejętności rzeczywistego porozumiewania się z niesłyszącymi – oto cele, jakie należy sobie wyznaczyć, chcąc być dobrym nauczycielem dziecka niesłyszącego.

*Sposoby przezwyciężania społecznej izolacji niesłyszących* to tytuł kolejnego artykułu. K. Krakowiak zwróciła w nim uwagę na istnienie swoistego „getta” ludzi niesłyszących. Problem istnienia barier społecznych jest aktualny bez względu na fakt, czy rodzice dziecka są słyszący czy niesłyszący. Zawsze wewnętrzną przyczyną ograniczeń językowych niesłyszących będzie ograniczona percepcja, a zewnętrzną – warunki i metody nauczania języka. Autorka ostrzega, odwołując się do teorii B. Bernsteina, przed kodem ograniczonym partykularnym, którym posługują się dzieci niesłyszące i ich opiekunowie. Sposoby przezwyciężania społecznej izolacji niesłyszących tworzą

niestyszzące i ich opiekunowie. Sposoby przewyżczania społecznej izolacji niestyszżących tworzą kilka grup działań i są to sposoby: medyczne, społeczne, psychologiczne, pedagogiczne i glottodydaktyczne. Wydaje się, że wszyscy o tym wiemy, jednak nie wszyscy uświadamiamy sobie konieczność zmian postaw społecznych i usuwania barier mentalnych w umysłach rodziców i nauczycieli dzieci niestyszżących.

O potrzebie rozmowy z drugim człowiekiem i skutkach braku rozmowy K. Krakowiak pisze w artykule *Pedagog jako partner w rozmowie z osobą niestyszżącą*. Autorka wymieniając czynniki decydujące o możliwości prowadzenia rozmowy, takie jak: wola komunikowania się, wzajemna akceptacja, wspólny kontekst, wspólny kod, zwróciła uwagę na zdolność do zsynchronizowanego wykonywania czynności komunikowania się językowego – mówienia i rozumienia. Warunek wymieniony jako ostatni jest przyczyną powstania dyskomfortu w czasie rozmowy osoby niestyszżcej i słyszającej. Brak curytmicznego zsynchronizowania czynności językowych rozmówców powoduje powstanie ograniczeń w dostępie do informacji, a także przeświadczeń o ubóstwie intelektualnym niestyszżących. Chciałabym polecić Czytelnikowi przestudiowanie tabel zamieszczonych w artykule, zawierających zestawienie metod wychowania językowego osób niestyszżących. Sposób uporządkowania materiału w tychże tabelach pozwala na porównanie metod pod względem: celów, zadań stawianych pedagogom, możliwości osiągnięcia synchronii działań językowych rozmówców, skuteczności. Dzięki analityczności zaprezentowanego podejścia Autorka wyjaśnia, na czym polega dostosowanie metody pracy z dzieckiem niestyszżącym do jego potrzeb i możliwości tak, żeby wyjść poza hasła czy slogany i rzeczowo, licząc się z konsekwencjami swoich działań, przystąpić do rehabilitacji.

*Rozważania o udostępnianiu języka narodowego dzieciom z uszkodzeniem słuchu* – kolejny artykuł w tomie – dotyczy problematyki nabywania języka przez dziecko niestyszżące. K. Krakowiak w sposób możliwie prosty i zwięzły wyjaśnia kwestie bardzo skomplikowane i nie do końca jeszcze poparte badaniami, a dotyczące początków kształtowania się języka. Autorka, odwołując się do ogólnych prawideł rozwoju językowego, daje kilka praktycznych wskazówek do pracy z dzieckiem niestyszżącym. Odnosi się do środków wspomagających komunikowanie się z niestyszżącymi, takich jak: pismo, język migowy, a także do kwestii dwujęzyczności oraz korzyści i zagrożeń z nią się wiążących.

Do artykułu pt. *Problem kreatywności i poprawności w rozwoju języka niestyszżących* chciałabym zachęcić zwłaszcza nauczycieli dzieci niestyszżących, bo właśnie oni popełniają błędy wynikające z niezrozumienia problematyki tu omawianej. K. Krakowiak zwróciła uwagę na dwa możliwe aspekty odmienności języka dzieci niestyszżących. Pytając o to, co jest błędem, a co przejawem rozwoju mowy w zachowaniach językowych dzieci niestyszżących, podała kilka dowodów świadczących o pomyłkach pedagogów w tej kwestii. Interpretowanie innowacji występujących na różnych poziomach języka jako strategii pokonywania trudności językowych, czyli dowodów dynamiki rozwoju, jest czymś nowym w surdologopedii i surdopedagogice, nie zbadanym do końca, ale jednocześnie czymś, czemu nie możemy zaprzeczyć. Z tego względu proponuję ten artykuł prześledzić szczególnie dokładnie.

Trzy kolejne artykuły K. Krakowiak poświęca fonogestom.

Pierwszy: *Językowe wychowanie dzieci z uszkodzeniem słuchu z zastosowaniem fonogestów* zarysowuje podstawy teoretyczne metody fonogestów: poczynając od definicji, poprzez ukazanie szerszego kontekstu ich podstaw, kończąc na opisie rozwoju języka dziecka stosującego fonogesty i charakterystyce korzyści wynikających z ich wieloletniego i biegłego stosowania.

Drugi artykuł: *Jeszcze o korzyściach z używania fonogestów* w sposób bardzo zwięzły wskazuje, z czego wynikają i na czym polegają trudności językowe dzieci niestyszżących i w jaki sposób fonogesty mogą konkretnym typom trudności językowych zapobiec.

Trzeci artykuł, poświęcony problematyce fonogestów: *O sztuce mówienia z fonogestami*, jest praktycznie podręcznikiem nauki mówienia z fonogestami, gdyż krok po kroku są w nim wyznaczone i opisane kolejne etapy nauki. Praktyczny charakter artykułu podtrzymują zamieszczone w nim rysunki i materiał ćwiczeniowy.

Tom kończą dwa artykuły o charakterze ogólnym, poświęcone dwóm źródłom nieporozumień i niepowodzeń w komunikowaniu się niesłyszących i słyszących.

Pierwszy: *Dziesięć próśb dziecka z uszkodzonym słuchem* jest napisany z pozycji osoby niesłyszącej, która zwracając się bezpośrednio do osób słyszących, mówi o tym, jak ulepszyć proces wzajemnego komunikowania się.

Drugi: *List do rodziców dziecka z uszkodzeniem słuchu* proponuje spojrzenie na problemy dziecka niesłyszącego z punktu widzenia jego rodziców. Na podstawie własnych doświadczeń rodzicielskich powstał artykuł-list, który powinni przeczytać rodzice mający niesłyszące dziecko. Słowa wypowiedziane z pozycji rodziców dziecka niesłyszącego, a więc nie ze stanowiska nauczyciela, naukowca czy pedagoga, podkreślają główny atut książki, który znajduje w tym miejscu szczególnie silny oddźwięk: autentyczność i praktyczność.

Pozwolę sobie na koniec nie zgodzić ze słowami Autorki zamieszczonymi we Wstępie książki – nie jest to lektura wyłącznie dla studentów pedagogiki i nauczycieli. Krąg odbiorców powinien być zdecydowanie szerszy.

*Ewa Muzyka*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin  
Zakład Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego